

ROWERY ZJAZD CENOWY

26.07.2019 - 25.08.2019

Rowery Cube z kolekcji 2019

do 15% taniej

Rowery Cube z kolekcji 2018

do 35% taniej

Rowery Cube z kolekcji 2017 lub starszej

do 40% taniej



HYBRYDOWE / GÓRSKIE / TRIATHLONOWE / SZOSOWE
TURYSTYCZNE / TREKKINGOWE / MIEJSKIE / CROSSOWE
PRZEŁAJOWE / DAMSKIE / DZIECIĘCE

WARSZAWA: ul. Toruńska 107b - ul. 17 Stycznia 36/38 - ul. Wolska 19/25 (róg Karolkowej)

POZNĄ: ul. Bułgarska 117a WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie KATOWICE: CH 3 Stawy



14 Strefy antyęcowe



21 Lewica: razem, ale jak?



64 Zimna wojna o klimat

Tematy tygodnia

- 14 Marta Mazuś
Wolni od LGBT
- 18 Ewa Wilk
Bluzgająca Polska
- 21 Ryszard Łuczyn, Joanna Sawicka
Sojusz lewicy

Polityka

- 24 Mariusz Janicki
Jak się odczepić od PiS
- 27 Tadeusz Truskolaski,
prezydent Białegostoku,
o zamieszkach po marszu równości
oraz o tym, jak rząd walczy
z samorządami
- 29 Ewa Siedlecka
Cenzura w sieci

Społeczeństwo

- 32 Juliusz Ćwieluch
**Bimber plus,
czyli kielbasa wyborcza**
- 35 Joanna Podgórska
Zaginione dzieci
- 38 Dlaczego wielu z nas uważa,
że tortury są dopuszczalne,
tłumaczy **dr Hanna Machińska**,
zastępczyni RPO

Rynek

- 40 Adam Grzeszak
Ceny aut jadą w górę
- 43 Joanna Solska **Andrzej Rzońca**
– główny ekonomista PO

Świat

- 46 Marek Rybarczyk **WIELKA BRYTANIA**
Szkoły Borisa Johnsona
- 49 Oleksandra Iwaniuk **UKRAINA**
Wołodmyr i jego drużyna
- 52 Adam Szostkiewicz **USA**
Batalia o spis powszechny
- 54 Artur Domosławski **NIKARAGUA**
Ernesto Cardenal,
ksiądz z przeszłością

Historia

- 56 Sebastian Pawlina
Powstanie warszawskie:
kanałami do życia
- 59 Jan M. Długosz
Jak rycerze Zachodu
Jerozolimę zdobyli
- 62 Wiesław Władka
Karski według Łubieńskiego

Nauka

- 64 Edwin Bendyk **Prawda**
o kłamstwie klimatycznym
- 68 Paweł Walewski
Groźne fosforany
- 71 NIE/PRAWDA, ŻE
Przegląd odkryć i przykryć

Ludzie i style

- 72 Mirosław Pęczak
Pocztówki dźwiękowe
– fenomen PRL
- 75 Jakub Mejer
Wakacyjne trendy z Instagrama

Kultura

- 82 Marcin Zwierchowski
Katalog strachów popkultury
- 85 MEA PULPA
- 86 Jerzy Owsiak, twórca Pol'and'Rock
Festivalu, dawnego Przystanku
Woodstock, o tegorocznej imprezie
- 89 KAWIARNIA LITERACKA
Anna Dziewit-Meller
- 90 Jędrzej Winiński
Serialowy portret
propagandowej stacji Fox News
- 92 Rozmowa ze **Stanem Sakai**,
autorem popularnej komiksowej
serii „Usagi Yojimbo”

Na własne oczy

- 100 Krystyna Romanowska
fotografie Adam Tuchliński
Czego Szwedzi szukają
w Polsce, a Polacy w Szwecji

Stałe rubryki

- 6 Mleczko i Mizerski
- 7 Ludzie i wydarzenia
- 78 Afisz
- 94 Chutnik i Plebanek
- 95 Passent
- 96 Hartman
- 97 Tym
- 98 Do i od redakcji
- 99 Mizerski na bis
- 106 Polityka i obyczaje

NOWOŚĆ



13 dni, 12998 zł

Z Buenos do Rio

Poznaj to, co najlepsze w Ameryce Południowej: nieokietnzaną energię Brazylii wibrującą w rytmie gorącej samby, wspaniałą kulturę Argentyny z pełnym pasji tangiem oraz melancholijne klimaty Paragwaju

W programie m.in. teatr Colón i pałac prezydencki w Buenos Aires, pozostałości misji jezuickiej w Paragwaju, wpisanej na listę UNESCO, potężne wodospady Iguaçu na granicy Brazylii i Argentyny oraz Rio de Janeiro z plażami Copacabana i Ipanema, górującą nad miastem figurą Chrystusa i słynnym Sambodromem, gdzie podczas wielogodzinnych parad w okresie karnawału prezentują się miejscowe szkoły tańca.

Wylot z Warszawy: 17/03 2020



7 dni, 3998 zł

Gościnną Gruzja

Gruzja to tysiącletnia historia, górskie krajo-brazy, stare klasztory, tradycyjne potrawy, najlepsze winiarnie i urokliwe Tbilisi

Program wycieczki: Dz 1. Wylot z Warszawy do Tbilisi. Dz 2. Przylot do Tbilisi w Gruzji. Zwiedzanie miasta - w programie stare miasto, łaźnie, twierdza Narikala i Aleja Rustawego. Dz 3. Tbilisi - Dawit Garedża - Tbilisi. Wykuty w skale zespół klasztorny Dawit Garedża, położony na granicy z Azerbejdżanem. Dz 4. Tbilisi - Gori - Uplisciche - Mccheta - Tbilisi. Muzeum Stalina w Gori, starożytne skalne miasto Uplisciche, monaster Dżwari (UNESCO) i katedra Sweti Cchoweli. Dz 5. Tbilisi - Gremi - Kwareli - Tbilisi. Warownia Gremi, degustacja wina i tradycyjny posiłek w gruzińskiej wiosce. Dz 6. Tbilisi - zwiedzanie miasta lub czas wolny. Kolacja pożegnalna. Dz 7. Wylot z Tbilisi do Warszawy.

Wylot: 23/04 2020



Hotele 3/4*

8 dni, 6798 zł

Izrael z Jordanią

Skarby Ziemi Świętej i relaks nad Morzem Martwym. Jerozolima - miasto tradycji, religii i historii. Podróż kulturowa do Petry

Program wycieczki: Dz 1. Wylot z Warszawy do Tel Awiwu. Dz 2. Cud w Kanie Galilejskiej. Nazaret. Jezioro Galilejskie. Tyberiada. Kafarnaum. Dz 3. Yardenit - miejsce chrztu Jezusa. Przejazd do Jordanii. Jerash - rzymskie miasto. Wjazd na Górę Nebo. Madaba - mozaiki bizantyjskie. Dz 4. Petra wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Zwiedzanie Ammanu. Dz 5. Przejazd mostem Allenby do Izraela. Jerycho. Betlejem - Kościół Narodzenia Pańskiego. Dz 6. Jerozolima - Brama Jaffy, Ściana płaczu, Wzgórze Świątynne, Droga krzyżowa - Via Dolorosa, Bazylika Grobu Świętego, Wieczernik. Dz 7. Góra Oliwna, Ogród Oliwny, kąpiel w Morzu Martwym. Masada. Dz 8. Wylot z Tel Awiwu do Warszawy.

Wylot: 28/10 2019



SŁAWOMIR MIZERSKI Z ŻYCIA SFER

Bić czy nie bić

W sieci głośno o represjach, jakie po białostockim marszu równości spotykają środowiska patriotyczno-narodowe ze strony osób LGBT. Niezależna.pl alarmuje, że ze skrzynki na listy wiszącej przed siedzibą Klubów „Gazety Polskiej” zdarto klubowe naklejki, a na drzwiach pojawiły się wlepki odwołujące się do ideologii LGBT. Z informacji wynika, że stan brutalnie zaatakowanej skrzynki jest stabilny, a od ideologii LGBT nie ucierpiała żadna ze znajdujących się w siedzibie osób. Mimo to wy-czuwalna jest atmosfera zagrożenia, bo pojawiła się informacja, że środowiska LGBT planują bojkot „Gazety Polskiej”. Moim zdaniem byłby to przejaw skrajnego zdżiczenia umysłowego, dlatego mam nadzieję, że środowiska te się opanują.

Takie incydenty pokazują, że stanowcza reakcja białostockiej społeczności na osoby LGBT idące w marszu równości była w pełni uzasadniona. Zwłaszcza że w opinii red. Lisickiego agresywni organizatorzy marszu usiłowali przemocą „doprowadzić do zmiany świadomości społecznej Polaków”. Na szczęście białostoccy Polacy zdołali zapobiec zmianie. Pokazali, że polska świadomość, którą posiadają, w pełni im odpowiada, natomiast w stan ewentualnej zmiany lub utraty tej świadomości potrafią się wprawić bez pomocy organizatorów marszu równości, wyłącznie za pomocą alkoholu.



Że LGBT jest szkodliwe – wiadomo, ale na temat tego, komu szkodzi szczególnie, opinie są podzielone. „LGBT szkodzi wszystkim, a szczególnie osobom homoseksualnym”, twierdzi red. nac. „GP”, a o tym, że ma rację, świadczy fakt, że w białostockim marszu to właśnie osoby homoseksualne najbardziej ucierpiały wskutek pobicia. Na prawicy przeważa opinia, że im się należało, mimo to wśród patriotycznie usposobionych publicystów nie ma pełnej zgody co do tego, czy lepiej bić, czy się powstrzymać.

Wiadomo, że powstrzymywanie się jest niezdrowe i lepiej sobie ulżyć, problem w tym, że jak człowiek sobie ulży, środowiska LGBT natychmiast brutalnie to wykorzystają. „Prawdziwa agresja, także słowna, jest wodą na ich młyn”, ostrzega publicysta Terlikowski, który nie ma wątpliwości, że środowiska LGBT tylko czekają na to, że zostaną skatowane, by móc cynicznie użyć skierowanej przeciwko nim agresji do wzbudzania współczucia i zdobywania w ten sposób zwolenników.

Co mają w tej sytuacji robić na widok osoby LGBT polscy patrioci, bo spokój spokojem, a bić się chce? Chyba najrozsądniejsza jest propozycja tych, którzy zalecają morderstwo, różaniec i odstraszanie znakiem krzyża. No, chyba że by taka osoba LGBT podeszła zbyt blisko, wtedy można ją ewentualnie w obronie własnej po chrześcijańsku przepędzić.

Zdjęcia tygodnia



Jerzy Baczyński

W poprzednim numerze nie zdążyliśmy poświęcić więcej miejsca „wydarzeniom białostockim”; nasze komentarze i relacje zamieszczaliśmy na bieżąco w wydaniach cyfrowych, bo jednak zdarzyło się coś poważnego. Niby podobne sceny widywano już w poprzednich latach, ale nie na tę skalę. Na uczestników marszu równości czekało cztery czy pięć tysięcy kontrmanifestantów, a raczej – biorąc pod uwagę niebawym poziom agresji fizycznej i werbalnej – napastników. Na s. 18 publikujemy zbiorowe zdjęcie tych młodych ludzi. Jedno z takich, które warto zachować w pamięci. Niemal wszyscy ubrani w szorty i T-shirty z klubowymi lub patriotycznymi napisami, w zwartej grupie, jak armia, napakowani agresją, z otwartymi w krzyku ustami. Wiemy, co krzyczeli: wy-pier-da-łać! Właśnie tak. Tym zdjęciem ilustrujemy okładkowy artykuł Ewy Wilk pt. „Bluzg”, traktujący o tym, jak w ogóle polski język potoczny przesyca się wulgarnością, pogardą, jak pękają kolejne normy zachowań publicznych. Ale w Białymstoku ta wulgarność miała jeszcze podtekst polityczny, wyborczy.

Nie ulega wątpliwości, że ci ludzie wyszli na ulice, aby hałaśliwie zademonstrować siebie, swoją tożsamość: katolika, Polaka, mężczyzny. Aby poczuć się dobrze i silnie na tle przestraszonych „pedałów i lesb”. Stworzyć swoją własną, mobilną „strefę wolną od LGBT” (o tych „strefach” piszemy więcej na s. 14). Ten rodzaj prymitywnego maczysmu od dawna był obecny na polskich stadionach, ale za sprawą PiS zaczął nabierać ideowej szlachetności, rycerskiej misji. To PiS dostarczył stadionowym ultrasom i oenerowskiej młodzieży sznytu patriotyzmu, dumy obrońców tradycyjnych wartości, plus „stylówę” żołnierzy wyklętych.

Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski mówi w tym wydaniu POLITYKI (s. 27), że przedstawiciele władzy w terenie nawet wiedząc, że „patrioci” umawiają się na zadymę, podkreślali nastroje, zachęcali do konfrontacji. To samo czynili związani mentalnie z PiS hierarchowie i księża lokalnego kościoła, wzywając do obrony chrześcijaństwa i ściągając na ulice także tzw. normalsów. PiS-owi, jego sojusznikom i mediom, znowu udało się rozbudzić w wielu ludziach lęk o realne i moralne bezpieczeństwo ich rodzin; dokładnie według tej formuły, w jakiej skutecznie straszono uchodźcami (tyle że wtedy „nasze kobiety i dzieci” mieli atakować i gwałcić muzułmańscy imigranci, a teraz – chyba? – homoseksualiści). I po raz kolejny w tym politycznym teatryku „chłopcy wyklęci” zostali obsadzeni w roli pożytecznych idiotów.

Zwróćmy uwagę, kto mianowicie, według panów w szortach, miałby z Polski wypier...? (Pomijam już subtelność kwestii – do kąd?) Wiemy, bo i w Białymstoku, i na wcześniejszych pokazach, niejednokrotnie to oznajmiali: zboczeńcy, islamisci, banderowcy, Żydzi, Tusk („matole, twój rząd obala kibole”), elity, lewactwo. Kogo na tej liście nie ma? Nie ma PiS. Nie ma Kaczyńskiego. Nie ma nowych dygnitarzy. Przy całej antysystemowości, tradycyjnej „kibolskiej” nienawiści wobec reprezentującej państwo policji, akurat z tą władzą nie ma „kosa”, jest zgoda. A zestaw wrogów Polski jest dokładnie taki, jak wskazuje palcem partia władzy. Około stadionowa chuliganeria, być może bezwiednie – co tylko potwierdza jej infantylną – dała się wpisać w rolę młodej gwardii, strażników rewolucji; stała się de facto młodzieżówką partyjną PiS. Nic dziwnego, że reakcje władzy na przemoc w Białymstoku były spóźnione, wymuszone,

utopione w kakofonii sprzecznych przekazów, byle nie drażnić, nie obrazić „obrońców wartości”.

Powtarzamy, że PiS tę kampanię wyborczą chce odciągnąć od tematu jakości rządzenia, nadużyć władzy i stanu państwa, a skupić i rozegrać wokół spraw światopoglądowych. Zwłaszcza jednego: rzekomej ofensywy „ideologii LGBT, primo voto gender”. W tę stronę już od miesięcy idzie ostry przekaz tzw. mediów narodowych (polecam wstrząsającą relację Jana Hartmana na polityka.pl), z wykorzystaniem stale tych samych opowieści o seksualizacji dzieci, lekcjach masturbacji, homoseksualnej pedofilii, obsceniczności, atakach na wiarę. Jak na główny temat kampanii wyborczej w kraju, zmierzającym do kryzysu właściwie w każdej dziedzinie, jest to jakieś kuriozum, ale PiS zrobi wszystko, aby opozycja na tym froncie utknęła. Propaganda władzy będzie się rzucać na każdy kolejny marsz równości, wyszukiwać zachowania czy zdania, które dadzą się użyć w wykreowanej, podsycanej wojnie kulturowej. Opozycji trudno znaleźć na to dobrą odpowiedź, bo nie można znowu się dać zastraszyć, zaszantażować PiS (temu zjawisku poświęca swój tekst Mariusz Janicki na s. 24), ale też nie należy się dać łatwo prowokować. Na szczęście opozycja pomału się uczy.

W miniony weekend dobry ton (mówiąc o obronie prawa do miłości i wolności wyboru) znaleźli występujący na protestacyjnym wiecu w Białymstoku przedstawiciele środowisk LGBT i szefowie trzech lewicowych partii szykujących się do koalicji (więcej s. 21). Ale już na wcześniejszej manifestacji w Warszawie mówcy przypuścili zmasowany atak nie na PiS czy nazioł, ale na Platformę Obywatelską, która „za późno” poparła związki partnerskie. Niestety przypomina to znany z poprzednich wyborów „syndrom Legierskiego”, kiedy to popularny działacz LGBT oficjalnie poparł PiS, dając do zrozumienia, że już nie może patrzeć na PO. Naprawdę bardzo potrzebny byłby w tej kampanii, oficjalny lub nie, pakt o nieagresji środowisk i ugrupowań opozycyjnych. Stawka jest większa niż wcześniejsze czy obecne niechęci. Prezydent Truskolaski mówi, że jeśli PiS wygra, to będzie oznaczało faktyczny kres samorządności w Polsce. Ale także, dodajmy, koniec nadziei na uchwalenie ustawy o związkach partnerskich, na faktyczny rozdział Kościoła od państwa (Tadeusz Rydzik podobno już dostał ćwierć miliarda złotych), na reformę usług publicznych i realizację innych, drogich lewicy, postulatów.

Spierające się ugrupowania opozycyjne powinny wpatrzeć się w kolejne symboliczne zdjęcie, które pokazujemy na s. 25. Warto by je kiedyś przemalować na olejno jako socrealistyczny portret kultu jednostki. Przejmujące. Na mnie (ale to może kwestia pokoleniowa) wrażenie robią też cotygodniowe piknikowe fotografie prezesa na tle miłych pań przebranych w ludowe stroje. Historia wraca jako groteska, także w obrazkach. Ale to nie są żarty: istota tego politycznego projektu jest czytelna od bólu – albo akceptujesz panowanie partii, zadekretowany ideologiczny, państwowy, społeczny porządek, albo wypier...

Jan Koza

